

Motto:

„Człowiek dla człowieka może być najlepszym lekiem”

## Opieka pielęgniarska w medycynie holistycznej

W obecnych czasach praktycznie każdego dnia upowszechniane są informacje świadczące o postępie w diagnozowaniu i leczeniu wielu chorób. Wagę tych informacji można docenić znając historię medycyny, zwłaszcza ostatnich dwóch stuleci staje się wtedy jasne, że rzeczywisty postęp był nierozłącznie związany z rozwojem tych kierunków medycznych, które wyłoniły się z oświecenia europejskiego racjonalizmu, pozwalając medycynie stać się nauką.

Racjonalizm jest kierunkiem poznawczym, w którym dochodzi do prawdy poznania. Ostateczną instancją tego jest rozum. Poznanie sprowadza się wyłącznie do obiektywnych, sprawdzalnych, jednoznacznych i powtarzalnych faktów a wiedza medyczna przekazywana jest według określonych zasad.

Współczesna wiedza medyczna może na swoim koncie zapisać opanowanie pokaźnej liczby chorób zakaźnych, poprawę wskaźników umieralności niemowląt i długości życia, nowe jakości w zakresie diagnozowania i leczenia większości chorób, dzięki adaptacji nowoczesnych, racjonalnych technik i technologii.

Medycyna holistyczna stanowi nowe wyzwanie w obecnych czasach.

Jest to medycyna zorientowana na pacjenta uwzględniająca sposób postępowania personelu medycznego i spełniająca następujące kryteria:

1. Oczekiwania chorego
2. Jego preferencje i system wartości

Lekarz lub pielęgniarka spotyka się z człowiekiem wraz ze swoim najbardziej intymnym doświadczeniem choroby, człowiekiem który zaczyna doświadczać swej cielesności zupełnie inaczej niż dotychczas. W ten sposób w centrum zainteresowania medycyny pojawia się choroba jako przemiana pewnego codziennego doświadczenia. Odczucia i doznania pacjenta są bardzo różne i bardzo różnie przez personel medyczny mogą być odbierane, np. jako mniej lub bardziej adekwatne do stanu pacjenta, mniej lub bardziej charakterystyczne dla danej jednostki chorobowej.

Problem leży w szczególnym podejściu lekarza i pielęgniarki do pacjenta, jego ciała i choroby. Takie podejście zrodziło się na bazie medycyny holistycznej, która umożliwia skuteczne rozpoznanie i leczenie chorób a jednocześnie zapewnia dalszy postęp wiedzy medycznej.

Jest to wiedza, którą można określić jako racjonalną, obiektywną, niemal naukowo techniczną i odwołującą się do danych liczbowych, które nie kłamią, jest to medycyna oparta na dowodach naukowych. Jest to też sposób widzenia choroby poprzez obiektywne patologie takie jak, uwidocznione w badaniach zmiany organiczne, odchylenia w badaniach laboratoryjnych, w zapisach EKG, badaniach z użyciem technik tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego itd.

W pojęciu holistycznym choroba jest zatem tym, czego pacjent dowiaduje się od lekarza i pielęgniarki, jest więc chorobą z perspektywy pielęgniarki lub lekarza. Wiemy jednak, że nie

jest ona czymś takim dla pacjenta. Istnieje bowiem coś, co pacjent odczuwa, tzn. subiektywne rozumienie choroby - choroba z perspektywy pacjenta. To doświadczenie choroby, czyli to czego lekarz lub pielęgniarka dowiadują się od pacjenta. Są to nie tylko dolegliwości i objawy chorobowe, ale i wszystkie odczucia, niepokoje, nieracjonalne nadzieje i przesady, o których słyszymy od innych ludzi lub chorych. Tak więc, medycyna holistyczna traktuje chorego nie tylko jako organizm. Ciało człowieka chorego w żadnym razie nie sprowadza się do ciała w znaczeniu biologicznym. I nie chodzi tylko o to, że poza ciałem istnieje dusza, umysł, czy duch. Ciało jest w tym ujęciu całością doświadczenia człowieka.

Ciało człowieka w antropologii i humanistyce medycznej, to cały sposób funkcjonowania w życiu codziennym, najbardziej realna sfera doświadczenia. To spójne poczucie siebie samego i „wewnętrznych schematów” własnego doświadczenia. Ciało jest zatem tożsame z człowiekiem a sposób doświadczania cielesności nie jest tylko uwarunkowany biologicznie, ale jest wypracowany przez stulenia obyczajowości w różnych czasach historycznych, odmiennych dla różnych kultur.

Należy pamiętać, że dla pacjenta wciąż najważniejsze jest doświadczenie choroby, ukształtowane w ciągu życia. Z perspektywy lekarza lub pielęgniarki choroba musi być potraktowana jako pewien obiektywny, a przynajmniej adekwatny do modelu zaburzeń patofizjologicznych stan, tak aby można byłoby go rozpoznać i skutecznie leczyć.

Dla pacjenta choroba znaczy zazwyczaj co innego. Zapamiętuje on zupełnie inne fakty, które wydają mu się na podstawie jego wiedzy życiowej, szczególnie ważne albo szczególnie przykre.

Jakie znaczenie praktyczne mają powyższe rozważania?

Otóż wynikają z nich 2 naprawdę ważne informacje dla lekarza lub pielęgniarki.

1. Choroba i ciało pacjenta są pochodną cielesności wytworzonej społecznie.

Znaczy to, że w różny sposób w różnych kulturach ciało i sposób posługiwania się ciałem mogą znaczyć zupełnie co innego.

2 Choroba i ciało pacjenta w perspektywie medycyny holistycznej humanistycznej są uwarunkowane historią życia pacjenta i historią jego społecznych doświadczeń. W szczególności z tym, że poprzez ciało i jego losy budowana jest jego tożsamość każdego z pacjentów, czyli sposób, w jaki on sam rozumie siebie, swoją sytuację i otoczenie.

Każdy z pacjentów buduje pewną opowieść o sobie samym i w ten sposób określa własną tożsamość. W przypadku chorego opowieść krąży wokół cielesności, wokół ciała i losu, jaki je dotyka.

Co się dzieje z człowiekiem i jego tożsamością w sytuacji choroby?

Ulega ono swego rodzaju załamaniu i rozstrojeniu. Doświadczenie choroby może zburzyć dotychczasową historię życia. Chory staje w obliczu niezrozumiałych sił, które są źródłem cierpienia, zagrożeniem dla osobowej tożsamości chorego. Związek ciała i - co za tym idzie - świata, w którym żyjemy, zostaje wówczas zakwestionowany, staje się nieoczywisty.

Wtedy też narracja i wszelkie procesy budowania sensu swej egzystencji, historii, biografii i pamięci wydarzeń ulegają wzmocnieniu i zwielokrotnieniu.

Człowiek chory znajduje się w sytuacji, w której musi na nowo znaleźć sens swojej egzystencji i dlatego tak wiele zależy od osób, które wówczas spotyka na swej drodze: lekarza, pielęgniarki, ratownika medycznego, technika medycznego, sanitariusza i innych.

Często każdemu, też i sobie samemu, stara się opowiedzieć na nowo swoją historię przypomnieć, kim właściwie jest. Jest to moment intensywnej przebudowy czy nawet umacniania się tożsamości.

Odbiorca tych wypowiedzi jest lekarz i pielęgniarka, których zadaniem jest właściwe wysłuchanie historii choroby, jednocześnie historii pacjenta.

Pacjent z powodu choroby i załamania się swej narracji tożsamościowej (prywatnego i społecznego sensu swojego JA) będzie nie tylko opowiadał o swoich dolegliwościach, ale i o wszelkich innych doświadczeniach, o całej swojej chorobie, a zatem i o swojej osobie i historii.

W ten właśnie sposób ujawnia się u chorych olbrzymia potrzeba zrozumienia siebie w nowej sytuacji a lekarz i pielęgniarka stają się najważniejszymi świadkami i powiernikami tej próby.

Tutaj pojawia się dwutorowość myślenia lekarza i pielęgniarki - szuka się precyzji w określeniu objawów i z drugiej strony trafia do nich wiedza cała życiowa pacjenta. To dlatego właśnie dla pacjentów najważniejszą cechą zawodu medycznego pozostaje zdolność odczuwania współczucia czy nawet towarzyszenia pacjentowi w jego drodze. Pozwoli to na potraktowanie pacjenta w sposób najpełniej ludzki, jest w tym pragnienie zrozumienia człowieka, wyczuwanie jego odmienności i niepodważalności pracowników zawodów medycznych.

Jest to zadanie trudne, wymagające z jednej strony ścisłego myślenia, identyfikacji objawów schorzenia, z drugiej strony uwzględnianie empatycznych doświadczeń pacjenta. W tym może być pomocne praktykowanie medycyny holistycznej: lepiej przeprowadzimy wywiad i badanie pacjenta. Pozwoli to lepiej odebrać całość leczenia.

Po drugie zwiększa się szansa, że ustąpią dolegliwości w dużym stopniu związane z niepokojem psychospołecznym.

Zbudowanie pomiędzy chorym a pracownikiem medycznym zaufania i więzi stworzą zupełnie inne warunki traktowania przez chorego jego sytuacji, jego choroby i dolegliwości.

Po trzecie, należy próbować zaspokoić bardzo realne, palące potrzeby naszego pacjenta, tego się wciąż oczekuje od ludzi zawodu medycznego, zwłaszcza lekarza i pielęgniarki.

Po czwarte, praktykowanie zasad medycyny holistyczno-humanistycznej ma też wpływ na ludzi zawodów medycznych. Choroby i losy chorych, ich historię życia nie są im obojętne.

Dzięki spotkaniom z chorymi traktowanymi podmiotowo lekarze i pielęgniarki budują własną wieloletnią refleksję, budują autentyczność i w pełni humanistyczne doświadczenie.

W podsumowanie można powiedzieć, że medycyna zorientowana na pacjenta, medycyna holistyczna, to taki sposób postępowania medycznego, który uwzględnia oczekiwania chorego jego preferencje i system wartości.

Dlatego należy zawsze omawiać z pacjentem celowość poszczególnych działań i na podstawie aktualnych wyników wiarygodnych badań przedstawi niespodziewane korzyści, możliwe zagrożenia oraz opcje alternatywne.

Należy zawsze pamiętać, że podstawowym założeniem tego podejścia musi być podmiotowość pacjenta, jego świadomy współudział w podejmowaniu decyzji i indywidualizacja procesu diagnostyczno-terapeutycznego.

Tak więc celem medycyny zorientowanej na pacjencie jest poprawa wyników leczenia oraz zwiększenie satysfakcji pacjenta i pielęgniarki dzięki lepszej współpracy oraz kształtowanie relacji partnerskich.

Pojęciami wiążącymi się z orientacją są między innymi:

Relacja lekarz- pielęgniarka- pacjent

Współpraca (compliance)

Zgodność (adherence)

Wytrwałość (persistence)

Jakość życia zależna od stanu zdrowia (health-related-quality of life)

I ogólna percepcja stanu zdrowia, samoocena kontroli choroby, edukacja pacjenta.

Jeżeli zawody lekarza i pielęgniarki mają się ostać, to medycyna zorientowana na pacjenta nie jest przemijająca modą, ale coraz bardziej nagląca koniecznością.

Współczesna medycyna potrzebuje pracowników zawodu medycznego, którzy potrafią rozmawiać z pacjentami. Najnowocześniejsze techniki medyczne nie zastąpią kontaktu człowieka, pielęgniarki lekarza z człowiekiem pacjentem.

Profesor Władysław Biegański, pierwszy w Polsce socjolog medycyny, pisał na początku ubiegłego stulecia: „gdyby medycyna nie miała żadnej skutecznej metody postępowania z chorobami i tak lekarze i pielęgniarki byłiby potrzebni-jako pocieszyciele”.

Tam gdzie przebywają ludzie chorzy, wciąż oczekuje się od personelu medycznego otuchy i nadziei, atmosfery gdzie to lekarz i pielęgniarka powinni dopomóc w zrozumieniu swojej cielesności, dopomóc w pogodzeniu się z odmienną rzeczywistością jakim jest świat choroby. Trzeba, aby chorzy mieli zaufanie do pracowników zawodów medycznego. Rozmowa z chorym człowiekiem może być już terapią. Słowa mogą dać wszystko co potrzebne do wspierania leczenia.

Trzeba pozwolić choremu mówić, cierpliwie słuchać i bacznie obserwować jak się zachowuje. Słowem można spenetrować obszary duszy i ciała. Prawda jest taka: bez właściwego posługiwania się słowem nie da się drugiego człowieka otworzyć i zdobyć jego zaufania.

Wciąż jeszcze nauka medyczna nie potrafi zbadać wpływu psychiki na to co da się zobaczyć pod mikroskopem czy na ekranie komputera.

Starając się dobrze leczyć ciało należy nie zaniedbywać duszy człowieka.

Trzeba stale pamiętać, że słowa leczą.

Tak. To prawda bezduszna ekonomia wkroczyła w intymny proces leczenia, pracownicy zawodu medycznego stali się urzędnikami ochrony zdrowia, rozliczani z każdej procedury medycznej przez NFZ, ale medycyna wciąż pozostaje sztuką, dopiero potem jest nauką.

W spotkaniu człowieka chorego z człowiekiem zawodu medycznego towarzyszy lęk po obu stronach. Chory cierpi i boi się, lekarz i pielęgniarka zastanawiają się, co pacjentowi zagraża. Lekarze i pielęgniarki spisują chorobę, pacjenci ją przezywają a to jest zasadnicza różnica (disease-illness).

Ludzie zawodu medycznego często lepiej rozumieją chorego człowieka dopiero wtedy kiedy sami doświadczą choroby. Tego się nie da nauczyć się żadnymi kursami kształceniowymi, nie nadrobi się, nie wszyscy bowiem wynieśli dobre wychowanie i wrażliwość z domu, ale dobre studia, wrażliwość i zapał kształtowany w procesie nauki i pracy przez nauczycieli medycyny mogą przygotować dobrze każdego na spotkanie z ludzkim cierpieniem.